Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 3 lipca 1932. | Nr. 27.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090 — TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

I znowu warcholstwo...

Niemcy szaleją... „Heil Hitler" „Deutschland über alles", „precz z traktatami", precz z Polską i Polakami" oto hasła Niemiec ostatnich dni, hasła stające się dziś tam chlebem powszednim.

Nie przebierająca w środkach, by tylko dopiąć celu, ich propaganda na zewnątrz, pobudzona specjalnie wyrafinowana nienawiścią do wszystkiego co Polska przybrała po załamaniu się rządu Brüninga a przyjściu do władzy „kaiserowskiego szpiega" pana kapitana von Papena, niebywałe rozmiary. Gdzie się da i kiedy się da. We Francji, Anglji czy Ameryce, wogóle wszędzie z takim wielkim poprostu szałem i specjalnie tylko im Niemcom wrodzoną brutalnością wrzeszczą i wznawiają, że stała się niebywała krzywda bo Niemcom odebrano „rdzennie" niemieckie ziemie wschodnie, że traktat wersalski to świstek nic nieznaczącego papieru, który należy zniszczyć. Dochodzą w swym szale do twierdzenia, że przyczyną kryzysu światowego jest zubożenie "okrojonych bezprawnie" Niemiec.

A wewnątrz?

Pomruki gniewu i nienawiści, manifestacje gróźb pod naszym adresem, przygotowywanie się do zemsty na Polsce.

Zróżniczkowane w pewnej mierze pod względem politycznym społeczeństwo niemieckie, jeśli idzie o nienawiść i stosunek do Polski staje się dziwnie zgodne, jednomyślne. Strzelający do siebie na ulicy czy zebraniach z powodu swych odmiennych przekonań politycznych, jeśli idzie o stosunek do Polski zapominają o różnicach jakie ich dzielą i chwytając się za ręce puszczają się zgodnie w zawrotnym tańcu nienawiści. By tylko na Polskę i Polaków. A przygrywa im i prym wiedzie Adolf Hitler. Ten doniedawna nikomu nieznany sierżant, obecnie przywódca wielkiego ruchu nacjonalistyczno-socjalistycznego w najwyższym stopniu zaprawionego tym szałem nienawiści do Polski, stając się z powodu wzrostu swych szeregów coraz butniejszym i brutalniejszym prowadzi Niemców w tym tańcu.

A co na to nasze społeczeństwo?

Czy my widząc wroga pieniącego złością na nas i przygotowującego się poprostu do skoku i uderzenia, jednoczymy się by być przygotowani do jego odparcia? My w takiej chwili musimy zachować pełnię spokoju i rozwagi. Musimy zamanifestować przed światem, że na platformie stosunku do Niemiec jesteśmy również zgodni.

Na szał Junkrów i obłęd Hitlerowców na ich prowokacje musimy odpowiedzieć z powagą, ale i nie mniej dobitnie, że płonne ich nadzieje nadaremne krzyki, bo ni piędzi ziemi, ni jednej duszy polskiej nie oddamy bez walki.

Zachłanności Niemców musimy przeciwstawić swoją jednolitość ich uporowi nam upór.

Dumnym i butnym krzyżakom musimy przypomnieć, że mamy w historji naszej momenty świadczące najwybitniej o sile naszego przeciwstawienia się zakusom.

Musimy im przypomnieć, że po drodze do Polski jest Grunwald że mieliśmy obronę Lwowa, że mieliśmy Cud nad Wisłą a i teraz jeśli będzie potrzeba staniemy murem wszyscy, by przypomnieć te karty naszej historji.

Tylko trzeba nam wszystkim zamanifestować. Niestety znikoma garść zaślepieńców politycznych, maniaków partyjnych, warchołów jarmarcznych z niezdrowo wybujałymi ambicjami, gdy całe społeczeństwo manifestuje przeciwko zakusom krzyżackim urządza sobie "zielone zabawki" — A dlaczego? Czy nas nie stać na zgodę w wystąpieniach przeciwko Niemcom. Czy nie lepiej i nie pożyteczniej byłoby te obłakańczą nienawiść „z zielonych hec" miast przeciwko swemu polskiemu rządowi, kierować przeciw zakusom niemieckim. Ale tego nie mogą zrozumieć ich warcholskie mości. Zapomnieli już o przelanych łzach i krwi, zapomnieli o martyrologji Polski i Polaków z niedawnej przeszłości. — Cuż to wszystko znaczy wobec ich ambicji i osobistego zadowolenia. Gdy Niemcy się skupiają usuwając na drugi plan swe przekonanie polityczne jeśli idzie o stosunek swego wystąpienia przeciw Polsce "nasze politykierzy" kłócą się i siejąnienawiść. Ale zdrowa część społeczeństwa nie może pozwolić na te ekstrawagancje i przeciwstawia się skutecznie tym szkodliwym wybrykom zgodnie manifestując przeciw Niemcom. "Zielone głowy" tracą głowy, bo szeregi topnieja... Nikt zdrowo myślący, żaden dobry obywatel nie może zgodzić się na tą ich robotę boć to przecież nic innego jak tylko warcholstwo... warcholstwo... warcholstwo...

Sic.

Doroczne Walne Zebranie członków Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Nowym Sączu.

Dnia 19 czerwca 1932 r. odbyło się Walne Zebranie członków Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Nowym Sączu, przy współudziale reprezentantów miejscowych władz, delegata Województwa p. kpt. M. Suchonia, przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. Inwalidów Woj. w Warszawie, wiceprezesa Zarządu Głównego p. A. Pająka, przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego Pełecha, jak również delegatów Kół i Grup Gorlic, Grybowa, Limanowej, Krościenka i Nowego Targu. W zebraniu wzięło udział około 1000 osób.

Po zagajeniu Walnego Zebrania przez przewodniczącego Okręgowego Koła Zw. Inwalidów Wojen. Rz. P. p. J. Łobodzińskiego i powołaniu za zgodą zebranych prezydjum i sekretarzy Walnego Zebrania w osobach p. A. Pająka wiceprezesa Zarządu Główn. jako przewodniczącego, p. posła Jasińskiego jako zastępcę przewodniczącego, sekretarzy A. Jankowa i W. Zubla zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego p. A. Pająk, określiwszy sytuację światową jako ogólno kryzysową zwrócił zebranym uwagę, że dziś wszędzie jest atak na renty inwalidzkie, że świat stoi dziś przed bankructwem. Zjeżdżają się różni i szukają recepty na ten kryzys. Polska jako państwo młode nie ostoi się również przed wpływem tego kryzysu. Wzywa do zrzucenia z siebie apatji.

Imieniem p. starosty nowosądeckiego witał zebranych p. dr. Oborski. Oddawszy cześć inwalidom ofiarom wojny wspomina, że nie wszyscy inwalidzi są zadowoleni z dzisiejszych zdobyczy inwalidzkich. Polska weszła w wir kryzysu światowego, a gdy stan finansowy państwa poprawi się to i dobrobyt rzesz inwalidzkich poprawi się.

Uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Dr. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z powodu zbyt obfitego materjału nie odczytano protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania porusząjąc sprawdzenie tegoż dwom wybranym kolegom. Na wstępie sprawozdania z działalności Zarządu uczczono pamięć Zmarłych inwalidów członków tut. Koła przez powstanie.

Po godzinnem wyczerpującem sprawozdaniu z całorocznej działalności Koła przez przewodniczącego Koła p. Łobodzińskiego, nastąpiło sprawozdanie Komisji Kontrolującej, z wnioskiem tejże, na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co jednogłośnie uchwalono. Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Koła, była jednym hymnem pochwalnym za pracę i starania Koła dla dobra wszystkich członków Koła. Wszyscy którzy zabierali głos składali ustępującemu Zarządowi podziękowania za pracę i trudy.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu przedłożoną listę bez sprzeciwu zebranych przyjęto „en bloc".

P. A. Pająk wiceprezes Zarządu Gł. zabrawszy ponownie głos omówił przebieg starań i zabiegów Zarządu Gł. Z. Inw. W. R. P. około nowej ustawy inw. a że nie wszystko stało się tak, jak sobie członkowie życzyli, to wina jest dzisiejszych stosunków. Stwierdziwszy, że błąd stał się z powodu podzielenia inwalidów na klasy wyraził przekonanie, że lepiej było wszystkim inwalidom obciąć 20 proc. z rent, jak jednym 12 proc. a drugim 30 proc., bo 80 procent, wszystkich inwalidów mieszka na wsi. Rada Ministrów może znieść podział na klasy, jeżeli stosunki poprawią się. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 października.

Inwalidzi od 84 do 100 proc. otrzymać będą mimo dochodu przekraczającego dwukrotnie pobierano rentę — całą rentę należną za swe kalectwo.

Wdowy chcące otrzymać wyższą rentę z powodu osiągnięcia 50 lat życia muszą wnosić podania o te wyższe renty. Inwalidzi niżej 35 procent mogli mieć całkiem renty zniesione, choć żalą się, że ich zaliczono do różnych klas. Lepiej stało się, że będą otrzymywali niższe renty — niż gdyby 70 proc. wszystkich inwalidów nie otrzymało renty.

W dalszym ciągu swego przemówienia przyłącza dane od jakiego stopnia niezdolności do pracy — państwa biorące udział w wojnie światowej przyznają renty inwalidzkie. W Belgji uważają inwalidów za świętość narodową. Najlepsza ustawa wykonywana ze złą wolą jest zła.

W letniskach mają być zaprowadzone ruchome sklepy tytoniowe na wózkach. Czyni się starania, aby te ruchome sklepy tytoniowe objęli inwalidzi.

Kończąc swoje przemówienie, wzywa do ściśnięcia szeregów dopomagania sobie wzajemnie, wzywa by członkowie stali murem koło swego Związku i nie myśleli o żadnym rozłamie.

P. Pełech członek Zarządu Wojewódzkiego, dał objaśnienie co do rent inwalidzkich. Zwrócił zebranym uwagę, że ci, którzy przedłożyli wyciągi familijne w celu wykazania liczby głów w rodzinie, nie potrzebują przedkładać ich ponownie. Krytykuje postępowanie niektórych Urzędów parafialnych, za pobieranie opłat stemplowych w sprawach inwalidzkich. Zawiadamia zebranych, że wszystkie akta Komisj wojskowo lekarskich będą poddane rewizji.

P. Suchoniowi przewodniczącemu Komisji Odwoławczej w Krakowie wyraża podziękowanie za życzliwą opiekę nad sprawami inwalidzkiemi w tejże Komisji Odwoławczej.

P. Zawadzki zwrócił zebranym uwagę, że wybryki niektórych inwalidów powodują znienawidzenie tychże przez społeczeństwo. Wzywa do płacenia wkładek, bo bez wkładek nie można nic zrobić, bo potrzebne są środki na wszystko.

P. Neuheit mówi, że nie wszyscy inwalidzi do Związku Inwalidów należą, mówią, poco należeć do Związku Inwalidów? Ale gdy zajdzie potrzeba to zwracają się o pomoc do Związku Inwalidów.

Przewodniczący p. A. Pająk zakończył zebranie życzeniem lepszej przyszłości wszystkim zebranym i wniósł okrzyk „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje" „Związek Inwalidów niech żyje"! co zebrani z zapałem powtórzyli.

Należy podkreślić, że kilkakrotnie wyrażono podziękowanie za nader przychylne stanowisko jakie darzą Związek Inwalidów PP. Starosta Dr. M. Łach i Burmistrz Dr. Roman Sichrawa.

W końcu uchwalono rezolucje domagające się zniesienia klasyfikacji miejscowości pod względem wypłacenia rent pozostawienie będącej w likwidacji Inwalidzkiej Hurtowni Tytoniowej.

Do Zarządu Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. wybrani zostali: Łobodziński Jan, Pryszcz Władysław, Drzewiński Andrzej, Świątkowski Adam, Lizoń Filip, Hodoly Tadeusz. Do Komisji Rewizyjnej: Poseł Jasiński Ignacy, Kosiński Marjan, Janków Adam, Słowik Jan, Sikorski Tadeusz, Do Sądu Koleżeńskiego: Sklarski Eugenjusz, Płaczek Marjan. Buźniak Józef, Baran Józef, Michoń Adam. Prócz tego wybrano 12 delegatów na zjazdy ogólno krajowe i wojewódzkie.

Zgromadzenie poselskie.

Na terenie woj. Krakowskiego urządzono w ostatnich dniach szereg wieców poselskich BB. W. R. a mianowicie: posłowie Dr. Duch, Dobrzański, Pers oraz sen. Sieńko przemawiali w Jaśle wobec 2000 uczestników, w Ołpinach wobec 400 uczestników, w Ropczycach wobec 500 i w Dębicy wobec 900. W wiecach tych wzięły udział delegacje ze wszystkich wsi powiatu.

Posłowie Gwiżdż, Szyszko, Hyla i Różak referowali aktualne sprawy polityczne i gospodarcze w Poroninie wobec 250 uczestników, w Chochołowie wobec 300 osób, w Czarnym Dunajcu wobec 300 osób, w Lipnicy Małej wobec 200 osób, w Bukowinie wobec 150, oraz w Nowym Targu wobec 700 osób. Wszędzie zainteresowanie dla spraw poruszanych przez prelegentów było bardzo duże. Po przemówieniach otwierano dyskusje, w których uczestnicy wieców mogli swobodnie wypowiadać się na tematy najżywiej ich obchodzące. Szczególnie mocno piętnowano demagogję stronnictw opozycyjnych, które zaślepione nienawiścią do rządu, kierują ostrze swojej akcji w najżywotniejsze interesy państwa.

Pozatem pos. Waligóra przemawiał na wiecu publicznym w Mnikowie i Olszanicy, a poseł Potoczek w Nowym Sączu, Marcinkowicach i Limanowej, wreszcie p. Gdula w Alwerni. Wiece te cechował ożywiony nastrój i głębokie zrozumienie akcji Bezpartyjnego Bloku dla dobra państwa i całego społeczeństwa.

Sztukę reżyserowały p. Michalina Księżykówna i Stan. Godekówna, nauczycielki miejscowe.

„PIĘCIOLECIE" ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO w ŁUŻNEJ. W Łużnej odbyła się dnia 28-go czerwca uroczysta akademja z okazji „Pięciolecia" Oddziału Zw. Strzel. tejże miejscowości. Po przemówieniach i deklamacjach okolicznościowych odegrano sztukę St. Gozdawy Wiechockiego pt. „Porucznik I. Brygady". Gra aktorów pod reżyserją p. Wantuchówny miejscowej nauczycielki wypadła nadzwyczaj dobrze. Oprócz dużego grona gości wzięli także udział w tej uroczystości pow. starosta dr. Czuszkiewicz pow. referent wych. ob. Adam Wójcik, mgr. M Szczeklik, i Roman Szufa z Gorlic. A. Wójcik.

Wieści z Podhala.

Limanowa.

W ostatnią sobotę czerwca młodzież szkoły sowlińskiej odegrała ładną bajkę p. t. „Królewna Krasawica". Salę wypełniła po brzegi dziatwa miejscowa i sąsiednich szkół z Młynnego, Łososiny, Makowicy, Limanowej i Starej Wsi. Takiej masy młodocianych widzów nie widziano tu jeszcze odkąd Sowliny Sowlinami. Prawdziwy zjazd dzieciarni, albo lepiej najazd dzieci na teatr.

Bajka podobała się bardzo. Były wróżki dobre z piękną królową, — osobno pętała się zła i mściwa, — były cudne krasnoludki z mikroskopijnym hetmanem na czele, i dworzanie, pazie i służba — i bohaterka bajki królewna krasawica. A wszystko to w strojach pięknych, barwnych i bogatych. Grał ten miły drobiazg bez zarzutu. Ani jednej „klapy", ani jednego potknięcia się w ciągu akcji. No! musiały się napracować dzieciaki, a z niemi reżyser p. Skoczeń i ci, co mu pomagali.

Opisałem jedną imprezę z wielu, o wszystkich pisać nie sposób. Złożyłby się z tych notatek wcale gruby tom — księga mówiąca o pracy i wysiłkach nauczycielstwa w powiecie limanowskim. W tej sprawie powiem jeszcze słów parę w następnym numerze.

Raw.

Grybów.

NOWY MOST. Niedawno został postawiony most na rzece „Siołkówka" łączący miasta Grybów z Siołkową. Z prawdziwą radością przyjęła ludność Grybowa oraz Siołkowej to pierwsze dzieło Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu, do którego Grybów został przyłączony. W wielkiej mierze przyczynili się do zrealizowania dawno powziętego planu gmina Grybowa, dając drzewo pod budowę tegoż mostu oraz P. Starosta Dr. Łach, który z prawdziwą gorliwością zaopiekował się naszym powiatem.

* * *

Istniejące do szeregu lat Pryw. Gimnazjum Koedukacyjne w Grybowie bogato wyposażone pod każdym względem, słusznie uchodzi za jeden z pierwszych zakładów prywatnych w zach. Małopolsce tak pod względem doboru sił nauczycielskich, jakoteż wszelkich potrzeb związanych z nauką. Pod wytrawnem kierownictwem p. Dyr. Piotra Passowicza gimnazjum tutejsze zyskuje coraz więcej na swej wartości jako jeden z prywatnych zakładów stojących na bardzo wysokim poziomie naukowym. Należy stwierdzić, że dobrze skompletowane grono nauczycielskie wywiązuje się ze swego zadania jaknajlepiej, czego owocem jest wynik przeprowadzonej matury, którą wszyscy w tym roku zasiadający złożyli z wynikiem dodatnim. W związku ze zniesieniem kilku prywatnych zakładów, gimnazjum grybowskie, które rok rocznie zyskuje coraz więcej uczni, ma obecnie przed sobą jeszcze większą przyszłość, czego i my ze swej strony jak najszczerzej życzymy.

* *

Dnia 19-go bm. odbyło się w Grybowie święto PW. i WF. po odprawionej Mszy św. w kościele parafjalnym odbyła się defilada przy dźwiękach miejscowej nowo kreowanej orkiestry, przed władzami wojskowemi oraz miejscowemi. W uroczystości tej brały udział: miejscowe oddziały Zw. Strzeleckiego oraz PW. i wszystkie zakłady naukowe. Po południu odbyły się zawody na „Kamieńcu" o nagrodę sportową. Jedno z pierwszych miejsc zajęli członkowie oddziału Zw. Strzeleckiego w Grybowie.

Gorlice.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA. Przeprowadzona lustracja ksiąg w Okręgowem Towarzystwie Rolniczem w Gorlicach przez inspektora samorządu wojewódzkiego p. Buszka z Krakowa wykazała szereg nadużyć popełnionych przez instruktora tegoż towarzystwa p. Batora.

Dalsze dochodzenia co do wysokości zdefraudowanej kwoty w toku.

W wyniku ściślejszych dochodzeń prowadzonych przez sędziego śledczego aresztowano go.

KU CZCI ORKANA. Oddział Zw. Strzeleckiego w Moszczenicy odegrał w ubiegłą niedzielę sztukę regjonalną wizytatora Jędrzeja Czerniaka „Franusiowa dola". Przedstawienie odbyło się pod gołem niebem. Kilkuset widzów przyglądało się grze aktorów i wyraziło im uznanie przez długo niemilknące oklaski.

Piwniczna.

UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE! Oddział Z. S. imienia Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego obchodził swe doroczne święto w dniu 26-go b. m. bardzo uroczyście. Nakreślony program przez tutejszy Zarząd wykonano sprawnie i dokładnie. O godzinie 7-mej rano odbyła się zbiórka wszystkich członków, którzy po odprawieniu nabożeństwa wraz ze Strażą Graniczną udali się na stoki pobliskiej góry celem wzięcia udziału w zawodach strzeleckich. Wybudowana własnemi siłami strzelnica przybrała świąteczny wygląd. Na maszcie o niezmiernej wysokości już z dala widziana, powiewała flaga o barwach narodowych. Wokoło drzewka osłaniały ławki i stoły przeznaczone dla komisji. Na stanowiskach, Straż Graniczna, Strzelec, Straż pożarna, Policja Państwowa, Zw. młodzieży Polskiej przystępowały kolejno do oddawania strzałów celem zdobycia „Odznaki Strzeleckiej" i nagród. Piękne nagrody w ilości 3-ch ufundowane przez tut. Gminę wpłynęły dodatnio na ilość zawodników. Na ogólną liczbę 73-ch zawodników Komisja składająca się z Przedstawicieli, Inspektoratu Straży Granicznej, Komisarjatu Str. Gr. Komendy Związku Strzeleckiego z Nowego Sącza oraz Pana Burmistrza Miasta Piwnicznej przyznała trzem najlepszym zawodnikom poszczególne nagrody. Po ukończeniu zawodów Burmistrz Miasta p. Jan Marciszewski wręczył osobiście zawodnikom podarunki, gratulując im serdecznie dalszej owocnej pracy w dziedzinie strzelnictwa. Orkiestra miejska w momencie tym odegrała „Hymn Narodowy". I tak 1-szą nagrodę w postaci pięknego zegarka otrzymał przodownik Straży Granicznej Jan Leperowski, 2-gą t. j. papierośnicę skórzaną strzelec Tadeusz Polakiewicz, a 3-cią w postaci ślicznej popielniczki Koral Jan ze Straży Pożarnej. Powiatowy Komendant Zw. Strzel. obywatel prof. Józef Strzelecki w podniosłych słowach podziękował zebranym za trudy poniesione około uświetnienia uroczystości, jakoteż w serdecznych słowach zachęcił zawodników do wytrwałości w odbudowie Ojczyzny. Przy dźwiękach orkiestry uradowani i dumni wszyscy zawodnicy powrócili do swoich świetlic gdzie do późna gwarzono sobie o doznanych wrażeniach. Zawodom przyglądało się nadzwyczaj licznie zebrana ludność naszego miasta, jakoteż nasze przyszłe pociechy, któreto z ogromnem zainteresowaniem oglądały karabiny i prociesznie komentowały pojedyncze strzały. Całość zawodów spoczywała w wytrawnych rękach P. Komisarza Straży Granicznej Franciszka Hałgasa, który niebywałym taktem i wyrozumieniem zdobył sobie pełne uznanie tak u zawodników jak i całej ludności. Impreza udała się niebywale udatnie, za co wszystkim biorącym udział należy się serdeczne podziękowanie.

Tel.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Podhala"

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ.

Siła obronna Nowego Sącza w XVII. wieku.

(Ciąg dalszy).

Zapoznawszy się z topograficznem, historycznem położeniem murów baszt i okopów zapytać się należy, kto właściwie stanowi załogę i siłę zbrojną miasta oraz jak uzbrojonymi są te forteczne budowle i broniący ich wojownicy.

Siłę zbrojną miasta stanowi nieomal wyłącznie mieszczaństwo, ściślej mówiąc członkowie poszczególnych cechów. Od tychże cechów, których obowiązkiem jest obrona miasta przed wrogiem biorą też swoją nazwę poszczególne baszty: Kowale bronią baszty kowalskiej, szewcy szewskiej i t. d.; jedynie zamek królewski ma własną „stróżę zamkową", złożoną z pachołków, rekrutujących się tradycyjnie z kmieci wsi: Królowej polskiej i ruskiej, należących do nowosądeckiego starostwa grodowego i kasztelanji mniejszej. Liczba jednak tej „stróży" nie przekracza 60 pachołków. Natomiast każdy nieomal mieszczanin, a jest nim w tym czasie każdy cechowy rzemieślnik jest obrońcą swego miasta rodzinnego. Każdy tedy cech ważniejszy ma przydzieloną sobie basztę i obowiązkiem jego jest „opatrzenie baszty i wojenników w przydatną tymże strzelbę", pod którą rozumiano broń palną, forteczną i ręczną, zbroję i inny oręż, proch, kule i tp.; toteż każdy mieszczanin przyjmujący prawo miejskie i przybywający skądinąd ma obowiązek dostarczenia miastu do roku jednej hakownicy lub przynajmniej muszkietu, dla obrony murów miejskich i baszty cechowej. Starunek o całość baszt i murów należy do miasta i jego rajców, troska o broń „zdatną" do cechów. Baszty zbudowane masywnie mają na piętrze izbę obronną, z otworami na „armatę"; tamże znajdują się też „wiązania pod strzelbę" tj. dzisiejsze lawety, przeważnie drewniane. Na dole istnieje „cekhamus" to jest magazyn, w którym przechowywana jest broń i rynsztunek wojenny. Wokół murów po stronie wewnętrznej biegnie ganek, z otworami strzelniczymi, co zaobserwować można jeszcze dzisiaj w pozostałej części zamku. Mury kryte są dachówką, częściowo gontem, dachy baszt są kryte, ujęte renesansową attyką. Prócz broni cechowej umieszczona jest na ratuszu broń dla obrony Rzeczypospolitej, przewożona w czasie wojen przez pachołków nawet na Ukrainę, służąca ponadto w razie potrzeby na obronę miasta. Liczne drabiny stoją oparte o obiegające mur krużganki.

Ciekawą rzeczą jest przyjrzenie się, nagromadzonym w onych cekhauzach sprzętom wojennym. Jest tam rzeczywiście broń wszelkiego rodzaju! Nagromadzony bowiem cechowy sprzęt jest pilnie notowany, czyszczonym i zachowywanym, mimo — iż użyteczność jego z biegiem lat staje się nieaktualną. Toteż broń strzelnicza miesza się z katapultami, obok mieczów pełno halabard i innych włóczni, pełno też pancerzy, napierśników, szyszaków, kapeluszy żelaznych i obojczyków.

W wieku XVII. przeważa oczywiście „strzelba" i to obronna, forteczna. Większego rodzaju „armata" znajduje się jedynie w ratuszu i to w ilości jednej sztuki. Baszty natomiast zaopatrzone są w hakownice*) tj. pewnego rodzaju moździeże, nabijane prochem, ładowane żelaznemi kulami i zapalne rozgrzanym prętem hakiem. Śmigownice zapala lniany lont tzw. knot. Są to oczywiście prototypy dzisiejszych armat. Ważną rolę odgrywa też ręczna broń strzelnicza, która jednakże nie przekracza ilości hakownic. Są tam więc muszkiety, zapalane lontem i tzw. krzosowe (skałkowe) gdzie wybuch wywołuje krzemień, uderzający o żelazo i niecący iskrę [broń ogromnie postępowa], arkebuzy (rodzaj garłaczy) o lejkowatem ujściu lufy, z podstawką drewnianą we formie kija, o którą opiera strzelbę wojownik, rusznice małe i duże i tp. Broń białą reprezentują: miecze, szpady, rożny i pałasze — nadto cały szereg dzid jak: halabardy, rohatyny, szefeliny, oszczepy, sulice, glewie, jest nawet i „karabin maszynowy" tzw. organki, to jest szereg rur, ładowanych prochem i kulami, ściągniętych żelaznymi obręczami i wybuchających po kolei. Jest i broń starsza, a więc kusze czyli samostrzały oraz odzienie pancerne, formy do odlewania kul i pocisków, beczki prochu, bębny, chorągwie i tp. Miasto jest zaopatrzonem w broń obficie, dowodem czego, że w każdej baszcie**) znajduje się po 7. hakownic, 8 muszkietów 500 kul żelaznych, armatnich i niezliczona ilość pocisków ołowianych do strzelb. Broń jest skrzętnie czyszczoną i oliwioną, kule smarowane łojem, by nie rdzewiały a proch przesypywanym! Zajmują się tem „młodsi cechowi", wypijając na koszt cechu niejeden „achtel" piwa! Dokończenie nastąpi.

*) Nazwy broni zapodane wedle: Diega Uffana, Archelja tj. nauka o strzelbie, Leszno 1645, wydanego przez kapitana artylerji w Antwerpji i tłómaczonego z niemieckiego na polskie.

**) Djarjusz Jerzego Tymowskiego, kupca i rajcy sądeckiego z r. 1591—1622.

Straż Nocna.

Uruchomiona z dniem 1-go kwietnia br. instytucja Straży Nocnej w naszem mieście okazała dość pozytywne rezultaty, gdyż teraz nie słychać o wypadkach kradzieży lub rabunku. Nic dziwnego, że obywatele miasta, mając zaufanie chętnie zapisują się do tej instytucji, szukając ochrony przed złym elementem i szumowinami, które korzystając z ciemności nocy i snu ludzi — uprawiają swoje haniebne rzemiosło. Tembardziej teraz odczuwa się potrzeba straży nocnej, kiedy w ogródkach zjawiły się rozmaite warzywa, jagody, a w niedalekiej przyszłości będą dojrzewały owoce, zwłaszcza odjeżdżający na letnisko nie powinni zapomnieć o ubezpieczeniu swych mieszkań.

Trzeba zaznaczyć, że za czas swej działalności Straż Nocna przyłapała kilku złodziei, a kilkanaście razy udaremniła zamachy kradzieży.

Nie można pominąć i wytężonej pracy Policji Państwowej, która także stara się o ochronę obywateli, lecz przy teraźniejszym zredukowanym stanie, a wielokrotnie powiększonej ilości szumowin miejskich, nie może całkowicie zapobiec kradzieżą na ogromnej przestrzeni miasta. Wobec tego organizacja Straży Nocnej jest jakby powołaną przez życie i instytucją pomocy Policji Państwowej, a więc obywatele dbający o swój spokój i całość swego mienia powinni wszyscy wpisać się w poczet członków Straży Nocnej, gdyż większa ilość wpisanych zapewni większe bezpieczeństwo. W ostatnich dniach Straż została zaopatrzona w zegary kontrolne, co przyczyni się do jeszcze większej sprawności.

Ustawa o spółdzielniach ulegnie nowelizacji.

Przed dekretem p. Prezydenta Rzpltej.

W ostatnim czasie nastąpiła nowelizacja ustawy o spółdzielniach, która ma doniosłe znaczenie specjalnie dla spółdzielni kredytowych.

Zmiany dokonywane w ustawie o spółdzielniach zostały ostatecznie uzgodnione na posiedzeniu Państwowej Rady Spółdzielczej, które odbyło się w dniu 14 czerwca i wprowadzone w życie w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej.

Z jednej strony nowe przepisy ustalają dla członków zarządów, rad nadzorczych, likwidatorów i pracowników spółdzielni, jako też dla rewidentów związków nowe obowiązki w dziedzinie nadzoru nad działalnością spółdzielni podnosząc znacznie odpowiedzialność wymienionych osób w razie przekroczenia tych obowiązków.

Z drugiej zaś strony zabezpieczają wkłady oszczędnościowe, złożone w walucie krajowej w spółdzielniach, należących do związków rewizyjnych, a nie przekraczające 5.000 zł. w złocie przed możliwością zajęcia ich w drodze egzekucji, co stanowi duży przywilej dla ruchu spółdzielczości i przyczyni się niezawodnie do wzrostu wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach. Dotychczas bowiem obawa, ażeby ostatnie oszczędności zebrane na „czarną godzinę" nie zostały zajęte przez wierzycieli upadłych firm, spowodowały wycofanie tych oszczędności i przechowanie ich w domu.

Nowe przepisy zabezpieczają wkładom w spółdzielniach związkowych są również tajemnicę przed osobami trzeciemi i nie zezwalają na wydanie ksiąg, rachunków i wszelkich dokumentów jakimkolwiek organom, z wyjątkiem sądu. Przepis ten posiada doniosłe znaczenie, gdyż jak dotychczas urzędnicy skarbowi, szczególnie na prowincji w wykonywaniu przepisów skarbowych częstokroć wymagali dostarczenia im ksiąg spółdzielni, dzięki czemu ludność traci zaufanie do spółdzielni i nietylko rezygnuje z lokowania tam swych oszczędności, lecz nawet ogranicza swe czynności pośrednicze ze spółdzielniami. W ten sposób zaufanie, jakie w tym wypadku Państwo darzy spółdzielczość, oddziała dodatnio na ludność i przyczyni się w pewnej mierze do uzyskania nadwyrężonego ostatnio zaufania do instytucyj oszczędnościowych.

Ważne też są przepisy dotyczące zawierania układów z wierzycielami upadłego przedsiębiorstwa i następnie ponawiania czynności w spółdzielniach wytwórczych i handlowych, w zakresie których dotychczas istniały duże przeszkody dla spółdzielni. Nowe przepisy przewidują też, że obrót z niećzłonkami spółdzielni nie może przewyższyć połowy obrotu w zakresie każdego z podstawowych przedmiotów przedsiębiorstwa.

Jeśli więc przywileje spółdzielni związkowych są tak znaczne, słusznem jest, ażeby spółdzielnie te przyczyniły się w większym niż dotychczas stopniu do tępienia nadużyć i wykroczeń. To też nowe przepisy nakazują o każdem popełnionem przez członka zarządu, rady nadzorczej lub przez pracownika spółdzielni nadużycia zawiadomić właściwy urząd prokuratorski.

Kary za przekroczenia przepisów rozciągać się mają także na członków Rady, na buchaltera spółdzielni i na rewidenta i zostaną podwyższone do 5.000 zł. w złocie.

Oto są najważniejsze zmiany o doniosłem znaczeniu, jakie wprowadzić ma nowelizacja ustawy spółdzielczej.

Statystyka w rolnictwie.

W okresie czerwca co roku spisywana jest statystyka obsiewów. Spisywane są zatem użytki rolne, tj. ile kto ma ziemi ornej, ile innych użytków, ile obsiewa żytem, ile pszenicą, ziemniakami i td. Każdy światlejszy rolnik rozumie, że w dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie państwa stosują różne dumpingi z jednej strony, a wysokie cła z drugiej strony, w rękach rządu często leży klucz do sprawy, jakie będą ceny na ziemiopłody i czy będzie można je sprzedać w nowym roku gospodarczym. A któryż to rząd może coś dobrego dla rolnictwa zdziałać, jeżeli nie wie, ile zboża, ziemniaków i td. obsiano i zebrano? Trzeba zatem obliczyć, a to można zrobić przez spisanie, ile zasiano, ile zbiera się przeciętnie z morga i ile wtedy będzie razem. Zajmuje się tą statystyką Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, ale naturalnie, czy statystyka będzie prawdziwa, to zależy przedewszystkiem od tych, którzy podają pierwsi w gminach dane, t. zn. od właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych.

Dotychczas w gminach spisywało się wszystkie gospodarstwa pojedynczo. Ponieważ obecnie środki na ten cel są mniejsze niż były dawniej, więc dla oszczędności będą powoływane komisje gminne, które na podstawie utrzymanego ze starostwa obszaru użytków rolnych w gminie oszacują, jakie obszary znajdują się pod jakiemi użytkami. Ponieważ statystyka obsiewów ma ogromne znaczenie dla rolnictwa, gdyż dzisiaj bez cyfr wogóle robić nie można, więc rolnicy, którzy będą powołani do komisji gminnych, powinni z całą rozwagą i znajomością swej gminy przeprowadzić szacunek. Komisja gminna składać się będzie z naczelnika, sekretarza gminy, oraz 2 rolników. Dla kontroli materjału tą drogą zebranego, ponieważ ten sposób pierwszy raz dopiero będzie zastosowany, w niektórych powiatach będzie przeprowadzona rejestracja cząstkowa, t. zn., że 1/10 gospodastw w gminach w tych powiatach będzie spisana w ten sposób, jak w ubiegłych latach. I tutaj przedewszystkiem rolnicy powinni dążyć do tego, żeby statystyka była dobrze spisana. Powyżej omówiony system spisu dotyczy rolników do 50 ha obszaru. Rolnicy, którzy mają gospodarstwa powyżej 50 ha, otrzymają odpowiednie formularze i sami je wypełnią i prześlą je do urzędów gminnych. Formularze te powinny być bardzo ściśle wypełnione.

Następnie będą utworzone komisje powiatowe, które będą zajmowały się materjałem przysłanym z gmin. W tych komisjach też będą zasiadali m. in. rolnicy. Widzimy więc, że wszędzie będą rolnicy, a zatem rolnicy mogą wykazać się, że potrafią dbać o swoje interesy, przez odpowiednią pracę w komisjach, a niech nie zapominają, że dobra statystyka to podstawa rozwoju kraju ojczystego. J. K.

Zakup koni dla potrzeb armji.

We środę dnia 6 lipca br. r. odbędzie się na targowicy drzewnej w Nowym Sączu spęd koni w czasie którego Komisja Remontowa Nr. 3. przeprowadzi zakup koni zdatnych dla potrzeb armji. Przed Komisją Remontową będą przedewszystkiem dopuszczone konie, które już poprzednio zostały zakwalifikowane. Właściciele koni poprzednio niezakwalifikowanych będą mogli przedstawić je Komisji Remontowej, ale dopiero po przeglądnięciu wszystkich sztuk o których wyżej jest mowa.

Każdy z hodowców w interesie własnym powinien przedtem konie dobrze przygotować i odpowiednio podkuć. Hodowcy, którzy posiadają konie własnego chowu mogą prócz ceny szacunkowej uzyskać 10—15 proc. dodatku hodowlanego, jednak pod warunkiem, że w terminie najdalej do dnia 3-go lipca zgłoszą się do Związku Hodowców (biuro Okręgowego Towarzystwa Rolniczego), celem wystawienia świadectwa pochodzenia, na podstawie przedłożonych dowodów urodzenia źróbka. J.K.

Niezaszczytne porównanie, ale doskonały wzór.

Maleńka Danja, dorównująca powierzchnią naszemu województwu polskiemu i licząca zaledwie 3 i pół milj. ludności (Polska 32 milj.) słynie dzisiaj ze swych uniwersytetów ludowych, z wysokiego poziomu ogólnego wykształcenia i dobrobytu swoich obywateli, a przedewszystkiem z tego że wyrabia najlepsze w świecie masło i wywozi go najwięcej, bo około 170.000 tonn rocznie, czyli 15 razy więcej niż Polska. Przypominamy o tem dlatego, że mniej więcej przed 50 laty Danja była w podobnem położeniu jak obecnie Polska. Produkcja zboża nie opłacała się, bo Ameryka zarzucała Europę swoim taniem zbożem. Danji, skazanej tylko na rolnictwo, groziło nędza i bankructwo. Ale dzielni Duńczycy nie zakładali bezczynnie rąk w myśl zasady „jakoś to będzie". Stwierdziwszy, że walka na froncie zbożowym jest beznadziejna, odrazu z energją zabrali się do hodowli bydła mlecznego, którą udoskonalili do tego stopnia, że obecnie krowa duńska daje przeciętnie 3.250 litrów mleka rocznie, podczas gdy nasze krowy tylko 1.200 litrów. Celem przerobienia i spieniężenia mleka zaczęto tworzyć spółdzielnie mleczarskie, tj. zrzeszenia producentów mleka, którzy przez wspólne prowadzenie mleczarni pragnęli zyskać najwyższy zysk. Obecnie na ogólną ilość 1685 mleczarn jest 1. 382 spółdzielczych, dających dla zrzeszonych członków najlepsze rezultaty.

Również zbyt trzody chlewnej, drobiu, jaj, jest oparty na organizacji spółdzielczej i zapewnia rolnictwu duńskiemu najwyższe ceny, płacone w świecie. Słusznie można powiedzieć, że Danja znalazła w spółdzielczości właściwą drogę do dobrobytu.

Jeżeli nasi rolnicy zrozumieją doniosłość zrzeszenia się w spółdzielniach mleczarskich, jeżeli się zdobędą na rorganizowanie spółdzielni zbytu trzody chlewnej, drobiu, jaj i tp., jeżeli będą czynnymi członkami tych spółdzielni i dbać będą o ich rozwój, to nie ulega wątpliwości, że na naszej dobrej glebie i przy obfitości pasz, osiągniemy nie gorsze wyniki od Duńczyków, podniesiemy dochodowość rolnictwa i przez wywóz produktów hodowlanych przysporzymy krajowi nie kilka, ale kilkanaście setek miljonów złotych. H. Ś.

A Liga Narodów wciąż milczy.

„Meksykańskie" stosunki w Wolnem Mieście.

W związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku Wysoki Komisarz Ligi Narodów Gravina podejmował dowództwo floty śniadaniem.

Hr. Gravina podejmując oficjalnie oficerów marynarki niemieckiej, którzy przybyli do Gdańska bez zaproszenia rządu polskiego, jedynie upoważnionego do tego, popełnia tę wielką nieostrożność, iż do przeciwpolskich demonstracyj niemiecko-gdańskich angażuje powagę Ligi Narodów, którą reprezentuje w Wolnem Mieście.

Fakt wywołuje już nietylko zdziwienie, ale poprostu niesmak, że przedstawiciel Ligi Narodów, który nie znalazł ani słowa potępienia dla bojówek hitlerowskich, wyprawiających dzikie harce, tak przychylnie odnosi się do wszelkich wystąpień, noszących charakter przeciwpolski.

Rola p. Graviny nie polega przecież na zadrażnianiu stosunków gdańskich, lecz — przeciwnie — na ich łagodzeniu i przeciwstawieniu się wszelkim posunięciom, które naruszają ład, porządek i bezpieczeństwo.

A przecież teraz w porównaniu ze stosunkami w Gdańsku, przysłowiowie „stosunki meksykańskie" wydają się małoznaczącemi wybrykami.

Ale hr. Gravina tego nic widzi. Nie słyszy odgłosów kanonady, gdy bojówki hitlerowskie ostrzeliwują polskie pociągi, nie widzi zmasakrowanych przez hitlerowców ludzi na ulicach Gdańska i — wydaje przyjęcie na cześć niemieckich oficerów, użytych jako narzędzie prowokacyjnej manifestacji.

Teraz musi zabrać głos Liga Narodów i to nie tylko celem pouczenia hr. Grawiny o jego obowiązkach ale dla ukrócenia swawoli senatu gdańskiego i działających pod jego protektoratem bojówek Hitlera.

Rząd polski ze swej strony wystosuje ostry protest przeciw naruszeniu bezpieczeństwa polskich pociągów.

Reorganizacja ministerstw.

Zniesienie Min. Robót Publicznych i połączenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Prezydent Rzplitej podpisał dekret, znoszący urząd ministerstwa robót publicznych i przekazujący zakres działania zniesionego Ministerstwa innym ministrom.

Więc minister spraw wewnętrznych otrzymuje nadzór nad budownictwem, rozbudową miast, nad wykonaniem zawodu inżynierów i mierniczych przysięgłych, sprawy ochrony znaków granicznych i pomiarowych, nadzór nad wodociągami i kanalizacją, prace pomiarowe sprawy grobów wojennych. Ministerstwo Skarbu przejmuje sprawy daniny lasowej oraz pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Nadzór nad obwałowaniem, regulacją i kanalizacją rzek, sprawy budowy i utrzymania kanałów przeszły do zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu objęło sprawy elektryfikacji, energetyki, zakładów elektrycznych. oraz ustalanie cen za energję elektryczną.

Ministerstwo Komunikacji objęło sprawy państwowego funduszu drogowego. budowy i utrzymania dróg, nadzór nad ruchem autobusowym, sprawy żeglugi i spławu na rzekach i kanałach, sprawy meljoracji Polesia, oraz sprawy hydrografji i popierania turystyki.

Równocześnie Prezydent podpisał dekret, mocą którego urzędy ministra rolnictwa i ministra reform rolnych połączone zostały w jeden urząd ministra rolnictwa i reform rolnych, do zakresu działania którego należą wszystkie sprawy, którem zarządzały oba te ministerstwa, z wyjątkiem spraw Państwowego Instytutu Meteorologicznego, które przeniesione zostały do zakresu działania ministra komunikacji.

Sprawy oświaty rolniczej przekazane zostały Ministerstwu Wyznań Religijinych i Oświecenia Publ.

KRONIKA.

Miejscowe Koło B. B. W. R. w N. Sączu urządza w niedzielę dnia 3-go lipca o godzinie 11·30 w sali ratusza wiec poselski BBWR.

Referaty wygłoszą pp. poseł Malinowski Marjan i senator Lempke Leon.

Usiłowanie samobójstwa. Dnia 18 czerwca b. r. usiłowała pozbawić się życia Felicja Kuczmowna lat 16, z Gołąbkowic, strzelając sobie w piersi z floweru, lecz kula utkwiła jej w lewej łopatce i w stanie ciężkim została odwieziona do szpitala powszechnego w Nowym Sączu. Powodem tego były kłótnie między rodzicami a córką.

Pożar. Dnia 17 czerwca wybuchł pożar w zabudowaniach Marcina Biela zam. w Łazach Brzynskich który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny składający się z izby, kuchni oraz stajni i stodoły oraz 150 kg. jęczmienia, 80 kg. żyta i różne drobne sprzęty domowe. Szkoda wynosi około 2·500 złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca piekarskiego.

Trup w lesie. Dnia 14 czerwca br. znaleziono zwłoki w lesie państwowym w Gaboniu. Przeprowadzone dochodzenia przez P. P. P. Stary Sącz wykazały iż denatem jest Jan Ngorzałek zamieszkały w Biczycach polskich który wydalił się w niewiadomym kierunku. Zwłoki zostały przewiezione do kostnicy na cmentarz w Gołkowicach gdzie sekcja zwłok skonstatowała śmierć naturalną wskutek silnego osłabnięcia.

Przeszkodzili mu w zabawie. Dnia 19 czerwca b. r. został doprowadzony do Komisarjatu P. P. w Nowym Sączu przez jednego z policjantów pełniącego służbę podczas festynu znany złodziej kieszonkowy Stanisław Uroda z Nowego Sącza, aby mu przeszkodzić w kradzieżach podczas gdy publicznoś jest zajęta zabawą.

Cygani grasują. W ostatnich dniach popełnili kilka kradzieży na terenie P. P. P. Zakliczyn i Grodek n-D. cygani Władysław Baos, Jan Kwiatkowski i Fr. Ciaron. Cygani ci zmieniają stale swoje miejsca pobytu i dotychczas nie zostali ujęci.

Oskarżeni: Ignacy Łopatka z Krynicy za zgwałcenie Anieli S. lat 34, z Krynicy, Jurko Siwak, Łukasz Czerwiński i Terenty Siwak z Krynicy za złośliwe uszkodzenie cudzej własności przez rozbicie szyb w oknach mieszkania Dawida Bodnera w Krynicy Wsi, Edward Błotnicki kierowca autobusu z Krynicy Zdr. za oszustwo przez nie wydanie biletów autobusowych na przestrzeni Krynica-Muszyna. Sądowi grodzkiemu w Muszynie doniesieni.

Hojny dar dla kościoła w Łabowej. Zarząd Koła TSL. otrzymał wiadomość, że ks. Sanguszkowa ofiarowała złoty kielich dla kościoła w Łabowej. Kielich ten oddany został narazie do dyspozycji J. E. ks. Biskupa Tarnowskiego.

Sprawozdanie finansowe z zabawy ogrodowej urządzonej przez Koło TSL. przy współudziale Koła Przyjaciół Zw. Strzel. i Tow. Wioślarskiego:

1) Czysty dochód z loterji fantowej łącznie z ofiarami w gotówce 1695·50 zł. Z kwoty tej otrzymało Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego połowę i Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego połowę.

2) Czysty dochód z festynu 230·72 zł. z czego według umowy otrzymały: Koło TSL. i Koło Przyjaciół Zw. Strzel. po 92·28 zł. zaś Tow. Wioślarskie 46·14 zł. Kwotę tą przekazało Tow. Wioślarskie w całości na rzecz Zakładu Sierót w N. Sączu.

Dar dla Oddziału Z. S. w Nowym Sączu. Prezes Koła Przyjaciół Strzelca p. radca Balak zakupił dla Oddziału Z. S. N. Sącz 25 koszulek lekkoatletycznych i 11 par butów footbalowych.

Podziękowanie. Zarząd Oddziału Z. S. w N. Sączu serdecznie dziękuje p. Dr. Herbstowi za bezinteresowne badanie zawodników do biegu naprzełaj jakoteż do Zawodów Bokserskich.

Skonfiskowane gołębie pocztowe. Dnia 14 czerwca b. r. jeden z funkcjonarjuszów PP. Komisarjatu PP. w Nowym Sączu zakwestjował 18 gołębi pocztowych u chodowców gołębi w czasie targu w Nowym Sączu na placu sprzedaży, jako nielegalnie trzymanych. Kilkanaście gołębi uznanych przez rzeczoznawcę jako pocztowe, zostały oddane do 1 PSP. kilka sztuk zwrócono właścicielom zaś resztę wypuszczono na wolność.

Do PT. Czytelników! Ze względu na nawał pracy współpracowników naszego Dodatku rolniczego i ze względu na porę letnią, w której dodatek ten jest mało aktualny — redakcja postanowiła wstrzymać do końca sierpnia wydawanie dodatku.

Dodatek otrzymacie PT. Czytelnicy w pierwszym numerze wrześniowym. REDAKCJA.

Dzień Strzelca w N. Sączu.

Staraniem miejscowego Oddz. Zw. Strzeleckiego męskiego i żeńskiego odbył się dnia 26-go czerwca b. r. Dzień „Strzelca".

O godzinie 9 rano Oddziały Zw. Strzeleckiego wzięły udział w Mszy św. w Kościele parafjalnym, poczem na rynku odebrał od strzelczyń i strzelców przyrzeczenie strzeleckie Ob. komendant Sotowicz w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa. Następnie Oddziały Z. S. przedefilowały przy dźwiękach orkiestry 1 psp. przed P. Starostą dr. Łachem.

O godzinie 11·30 odbył się bieg na przełaj na przestrzeni 3000 m. Start i meta przed świetlicą Oddz. Zw. Strzel. przy ul. Jagiellońskiej. Trasa prowadziła Wólkami. Pierwszy do mety wpadł kpr. Motyka Leonard z W.K.S. 1 P.S.P. uzyskując czas 9 m. 03 sek. 2, Raczek Józef z K. S. Strzelec Nowy Sącz z czasem 9 minut 08 sek. 3. Wielgus Marjan K.P.W. N. Sącz 4. Marduła Franciszek W.K.S. 5. Popradowski M. K. P.W. 6. Pjonka Zdzisław W.K.S.

Popołudniu o godz. 14-tej odbyły się zawody o Państwową Odznakę Sportową na boisku 1 P.S.P. Startowało zawodników 36, wtem 20 ze Zw. Strzel. W zawodach brały udział też i strzelczynie, co wzbudziło wielkie zainteresowanie u licznie zgromadzonej Publiczności, Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Bieg na 60 metrów dla strzelczyń: 1 Mulkówna czas 10·02 sek. 2 Szafranówna 10·07 sek. 3 Piątkówna czas 11·01 sek. 4 Habelanka J. 5. Habelanka St. 6 Szkaradkówna.

Bieg na 100 m. dla Panów: 1 Samoder Br. K. S. „Strzelec" czas 13 sek. 2 Głód K. S. „Strzelec" 3 Samoder Ant. K. S. „Strzelec" 4 Raczek K. S. „Strzelec" 5 Lis K. S. „Strzelec" 6 Wrona z W. K. S. 1. PSP.

Skok w dal dla Strzelczyń: 1 Mułkówna 3·60 2 Szkaradkówna 3·19 3 Piątkówna 3·15 4 Habelanka St. 3·13 5 Habelanka J. 3·00 6 Szafranówna 292.

Skok w dal dla Panów: 1 Szafran K.S. „Strzelec"5·14 2 Stuber K. S. „Strzelec" 5·12 3 Zuszyk K.S. „Strzelec" 5·09 4 Gurgul 498 5 Maj 1. P. S. P. 497 6 Samoder Ant. 496.

O godz. 17 odbyły się zawody piłki nożnej między K. S. „Strzelec" a W. K. S. „1 P. S. P." z wynikiem 9:4 (6:2) korzyść W. K. S. Gra prowadzona z obu stron fair i po dżentelmeńsku. Równa gra obu drużyn. Z W. K. S. wyróżnił się atak z Pazdorem na czele. Ze Strzelca obrona Zubek w pomocy i Głód w ataku strzelec trzech bramek. Sędziował b. dobrze p. Firliciński. Publiczności około 800.

O godz. 19-tej Oddziały Z. S. przy dźwiękach orkiestry 1 P. S. P. udały się na Tłoki, gdzie przy ognisku odśpiewano kilka pieśni. Oddział żeński wystawił kilka inscenizacji żywo oklaskiwanych przez Publiczność.

Z dotychczasowej działalności Oddziałów Zw. Strzeleckiego tak męskiego jak żeńskiego widać, że praca nad wychowaniem młodego pokolenia idzie raźno naprzód. Szczególnie należy się podziękować Prezesowi Koła Przyjaciół Strzelca p. Balakowi, za pełne umundurowanie obu Oddziałów, jakoteż niesienia pomocy finansowej w urządzeniach imprez czy wieczornic.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Józef Baran. Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu.